

Są złości, których gniew nie skala,
I smutki, co nie ronią łez,
Miłości wierne, ale krótkie,
Jak pękającej struny jęk.

Są nieba siódme i wyblakłe,
Zbyt mądre słowa bez znaczenia,
Przebrzmiałe śniegi, zwiędłe wiosny,
I raz spełnione już marzenia.

Zapomnij już! To było wczoraj,
I siedem zamknij bram za sobą,
Strząśnij złudzenia w pył przydrożny,
I uwierz w słońce ponad głową.

Nie patrz za siebie! Tam już pustka,
I wierszy szkoda na wspomnienia,
To tylko gwiazdy płoną wiecznie,
Ty nie masz czasu do stracenia.

Są rany jeszcze nie otwarte,
I spojrzeń złych palące piętna,
I drogowskazy na rozstajach
Do krain ulotnego piękna.

Są też uśmiechy z fałszu szyte,
I niepotrzebne, stare sny,
Cichnące za zakrętem kroki,
Zjawy z minionych dawno dni